

Przyjęto projekt uchwały Sejmu o planie 5-letnim

Rada Ministrów na posiedzeniu które odbyło się 27 bm. rozpatrzyła i uchwaliła całokształt dokumentów dotyczących projektu 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1966-1970.

Materiały te zostały opracowane i przedstawione przez komisję planowania przy Radzie Ministrów, a w dziedzinie badań naukowych i postępu technicznego — przez Komitet Nauki i Techniki.

W szczególności rozpatrzone i przyjęto projekt uchwały Sejmu PRL o planie 5-letnim. Projekt ten w sierpniu br. przedłożony będzie Sejmowi.

PAP

Minister spraw zagranicznych Włoch — Amintore Fanfani, przebywający w naszym kraju z oficjalną wizytą, przyjęty został w dniu 26 bm. w Belwederze przez przewodniczącego Rady Państwa — Edwarda Ochabę. Na zdjęciu: Edward Ochab podczas rozmowy z min. Amintore Fanfanem (z lewej).

CAF — Matuszewski



Sajgon przygotowuje farsę wyborczą w Wietnamie Południowym

Oświadczenie Komitetu Centralnego NFW

Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego ogłosiło oświadczenie katęgorycznie potępiające tzw. „wybory do Zgromadzenia Narodowego”, jakie zorganizować mają we wrześniu br. marionetki amerykańskie.

Oświadczenie nadane przez południowowietnamską agencję Wyzwolenie stwierdza, iż w toku twardej i zaciętej walki z bezwzględnie brutalnym wrogiem, naród południowo-

Polsko-radziecka sesja współpracy gospodarczej

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął wiceprezesa Rady Ministrów ZSRR Michaiła Lesieckiego, który przebywa w naszym kraju w związku z IV Sesją Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Prace sesji — po obradach plenarnych — prowadzone są obecnie w trybie roboczych spotkań członków delegacji radzieckiej z polskimi ministrami, kierownikami odpowiednich resortów gospodarczych.

PAP

Odznaczenia im. J. Krasickiego

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia odznaczeń im. Janki Krasickiego. Złote Odznaczenie otrzymał płk Józef Krzyżaniak, długoletni działacz młodzieżowy, sekretarz Wojewódzkiej Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego. Srebrne odznaczenia otrzymali: red. Henryk Jantos, Tadeusz Olczyk i Józef Łaska. Brązowe: Bogdan Waligórski, Henryk Budaj, Henryk Rakoczy i Stefan Soboń. (az)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
czwartek, 28 VII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 177 (6984)

Pożyteczna analiza bilateralnych stosunków polsko-włoskich

Komunikat o rozmowach min. A. Fanfaniego

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Adama Rapackiego — przebywał z oficjalną wizytą w Polsce w dniach od 25 do 28 lipca 1966 r. minister spraw zagranicznych Republiki Włoskiej, Amintore Fanfani.

Podczas swego pobytu w Warszawie minister Fanfani został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa, Edwarda Ochabę i prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza.

Minister spraw zagranicznych Włoch wraz z towarzy-

szącymi osobami zwiedził 27 lipca 1966 r. Kraków i był hitlerowski obóz masowej zagłady w Oświęcimiu.

Minister spraw zagranicznych Włoch, Amintore Fanfani przeprowadził w Warszawie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Adamem Rapackim.

W rozmowach ze strony polskiej udział wzięli: wiceminister spraw zagranicznych, Marian Naszkowski, ambasador PRL we Włoszech, Adam Willmann i grupa wyższych urzędników MSZ i MHZ;

ze strony włoskiej: ambasador Aillaud i grupa wyższych urzędników MSZ.

Wizyta, która przebiegała w atmosferze szczerzej serdeczności odpowiadającej tradycyjnym przyjaznym stosunkom istniejącym między obu krajami — pozwoliła na pożyteczną wymianę poglądów na temat głównych problemów pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie oraz na dokonanie pogłębionej analizy dwustronnych stosunków polsko-włoskich.

Obie strony potwierdziły konieczność kontynuowania swych wysiłków dla umocnienia odprężenia i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz utrwalenia podstaw pokojowej i owocnej współpracy między narodami. Potwierdziły one swe poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, która ma poważne zadania wynikające z karty w dziedzinie zachowania pokoju, rozwijania pokojowej współpracy między narodami i popierania postępu ekonomicznego i społecznego wszystkich narodów.

Obie strony — zaniepokojone rozwojem sytuacji w Wiet-

Dokończenie na str. 2.

Rada Państwa mianowała nowych ambasadorów

Tytuły profesorskie dla naukowców poznańskich

Na posiedzeniu w dniu 27 lipca Rada Państwa mianowała:

Mieczysława Łobodycza — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Norwegii.

Bernarda Bogdańskiego — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Argentyny.

Henryka Golańskiego — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Cypru; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Królestwie Grecji, na które został mianowany w maju br.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk wybór 23 członków rzeczywistych PAN spośród dotychczasowych członków — korespondentów oraz wybór 11 członków zagranicznych PAN.

Rada Państwa nadała 19 profesorom nadzwyczajnym tytuły naukowe profesora zwyczajnego oraz 38 docentom —

Konflikt Syria — Izrael

Rada Bezpieczeństwa kontynuuje debatę

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała wczoraj wieczorem debatę nad sprawą ataku samolotów izraelskich na terytorium Syrii w dniu 14 lipca br. Dłuższe przemówienia wygłosili przedstawiciele Iraku i Jordani.

Delegat iracki Kadim Chalaf potępił agresję izraelską przeciwko Syrii, stwierdzając, że atak samolotów Izraela stanowił kolejny przejaw ekspansjonistycznej polityki tego kraju wobec świata arabskiego, prowadzonej od długiego już czasu.

Delegat iracki oświadczył, iż kraje arabskie domagają się natychmiastowego położenia kresu agresywnym poczynaniom Izraela wobec Syrii, stwarzając zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie. Wezwał on członków Rady Bezpieczeństwa do potępienia agresji izraelskiej.

Przedstawiciel Jordani El Fargwałtownie zaatakował politykę izraelską wobec świata arabskiego, stwierdzając, iż nadszedł czas, aby Rada Bezpieczeństwa nie ograniczyła się jedynie do potępienia Izraela.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zaproponował odroczenie debaty do 28 lipca, aby umożliwić zbadanie sytuacji na granicy Izraela z Syrią. (PAP)

Reakcja indonezyjska kwestionuje skład gabinetu Suharto

Według doniesień z Djakarty, tzw. połączone „fronty akcji”, do których należą prawicowa organizacja studencka KAMI, znana ze swoich licznych burzliwych wystąpień, oraz pewne inne podobne ugrupowania opublikowały oświadczenie, krytykujące skład nowego gabinetu.

Jakkolwiek powołując go do życia uwzględniono w szerokim zakresie zadania prawicy, nie wystarcza to jej. „Fronty akcji” wyrażają przede wszystkim ubolewanie, że generał Suharto rzekomo wciąż jeszcze „nie kieruje bezpośrednio gabinetem”, jak domagało się tego Tymczasowe Doradztwo Zgromadzenie Ludowe. Jest to widocznie aluzja do słów Suharto, że mimo objęcia przezeń funkcji przewodniczącego prezydium rządu, a więc faktycznie premiera, prezydent Sukarno, choć pozbawiony tych funkcji, pozostaje „zwierzchnikiem egzekutywy” — zresztą o nie wyjaśnionych bliżej uprawnieniach. Ponadto „fronty akcji” uważają, że pewni członkowie gabinetu nie są

Armia USA liczy przeszło 3 mln.

Według danych departamentu obrony USA, w armiach wszystkich trzech rodzajów broni — w wojskach lądowych, lotnictwie i marynarce wojennej — służy w chwili obecnej 3 093 356 żołnierzy i oficerów. (PAP)

Przed zjazdem labourzystów w Brighton

Poważne zaniepokojenie polityką rządu Wilsona

Stanowisko rządu Wilsona w kwestii wojny wietnamskiej oraz jego polityka ekonomiczna i finansowa są ostro krytykowane w licznych projektach rezolucji, które zostaną przedłożone na dorocznym zjeździe Labour Party w Brighton na początku października br.

Wielki związek zawodowy transportowców pod wodzą b. ministra technologii, Franka Cousinsa, przedłożył wniosek wzywający rząd do poważnego ograniczenia roli W. Brytanii w strefie „Na wschód od Suez” i w Niemczech zachodnich oraz do podjęcia energicznych kroków w celu doprowadzenia do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, a przede wszystkim w celu rozwiązania problemu wietnamskiego na podstawie układów Genewskich z 1954 r.

Organizacja z Manchesteru proponuje ze swej strony stopniowe ale możliwie szybkie wycofanie brytyjskich sił zbrojnych z zagranicy. Wnio-

sek zaleca ewakuację wojsk stacjonujących w rejonie Zatoki Perskiej do 1970 r., oraz wycofanie się w tym samym czasie z Singapuru i Malajzji.

Szereg rezolucji wypowiada się przeciwko ustawie o kontroli cen i dochodów, jako godzącej w prawa związków zawodowych. Inne rezolucje dotyczą modernizacji partii i stworzenia w tym celu specjalnej komisji wyposażonej w rozległe pełnomocnictwa.

Do rozpatrzenia przez zjazd wpłynęło już 412 wniosków; w ubiegłym roku było ich 387.

PAP

Premier W. Brytanii przybywa do Waszyngtonu

Rzecznik prasowy Białego Domu, Moyers oświadczył, iż premier brytyjski Wilson przybędzie do Waszyngtonu 28 lipca. Przewidziane są dwie rozmowy premiera brytyjskiego z prezydentem Johnsonem. Odbędą się one 29 lipca. Omawiane będą m. in. problemy NATO oraz stosunki między Wschodem i Zachodem. (PAP)

Z POLISĄ NA URLOP

Jutro zamieścimy

kupon

KONKURSU

„Głosu” i PZU

*

Dzisiaj na str. 4 drukujemy dalsze 2 odcinki informacji konkursowych.

Amb. Pszczółkowski u A. Kosygina

Jak podaje Agencja TASS, Aleksiej Kosygin przewodniczący Rady Ministrów ZSRR przyjął w środę na Kremlu ambasadora Polski, Edmunda Pszczółkowskiego i odbył z nim serdeczną, przyjacielską rozmowę. (PAP)

A. Rahman w Moskwie

Na zaproszenie rządu radzieckiego przybył w środę do Moskwy z wizytą oficjalną premier Republiki Irackiej, prof. Abdar-Rahman al-Bazzaz.

PAP

Powódź na Śląsku

Wezbrane rzeki i polski woj. katowickiego zalały na Śląsku ok. 3 tysiące hektarów użytków rolnych — pół uprawnych i łąk. Pod wodą znalazła się m. in. znaczna część wsi Przeszowice. Mieszkańców kilku najbardziej zagrożonych domów ewakuowano. Na zdjęciu: zalane przez wodę tereny wsi Przeszowice.

CAF — Seko



Komunikat o rozmowach min. Amintore Fanfaniego

Dokończenie ze str. 1

namie w ostatnim okresie, stwierdzają zgodnie konieczność pokojowego rozwiązania konfliktu, co w oparciu o Układy Genewskie z 1954 r. po-

W Kisangani

Spisek inspirowany przez koła finansowe

Korespondent AP informuje z Kinszasy (dawna Leopoldville), że zdaniem kongijskich kół rządowych spisek w Kisangani (dawna Stanleyville) miał stanowić początek obalenia prezydenta Mobutu (który objął władzę w listopadzie ub. roku). Spisek był inspirowany przez koła finansowe.

Dziennik moskiewski „Prawda” zamieścił komentarz poświęcony wydarzeniom kongijskim. Autor komentarza, Kolesnienko twierdzi, że spisek wiąże się z finansowym i gospodarczym konfliktem między Kongiem a Belgią. Obecność w Kongu białych najemników stanowi nieustanną groźbę dla niepodległości kraju. W całej tej sprawie duże znaczenie ma fakt, że w swoim konflikcie z rządem belgijskim rząd Mobutu liczy na protekcję kapitalistów amerykańskich, którzy pragną zająć miejsce kolonialistów belgijskich. „W Kongu wyraźnie występuje zaciekły spór między imperialistami, którzy gotowi są skończyć sobie do gardła w walce o fantastyczne zyski”. (PAP)

Represje przeciw uczestnikom demonstracji w Salisbury

W środę 27 bm. rano policja rodezyjska wtargnęła do miasteczka uniwersyteckiego w Salisbury aresztując dziewięciu wykładowców europejskich i 10 studentów afrykańskich. Represje te związane są z demonstracją przeciwko rządowi Verwoerda podczas uroczystości wręczenia dyplomów na uniwersytecie, która odbyła się na początku lipca. Dyscyplinarna komisja uniwersytecka zawiesiła wówczas w prawach studenckich 31 studentów, którzy wzięli udział w demonstracji. (PAP)

Agresorzy planują spotkanie

Kraje uczestniczące w agresji w Wietnamie, na czele z USA, zamierzają zorganizować konferencję w październiku br. — podaje korespondent agencji Kodo z Seulu powołując się na oświadczenie ministra spraw zagranicznych Południowej Korei. Południowokoreański minister zakomunikował, że konferencję zwołuje się na propozycję rządu Południowej Korei i za zgodą rządu USA. Uczestnikami konferencji będą — USA, Płd. Korea, Australia, Nowa Zelandia i Filipiny. Przedstawiciele tych krajów zamierzają omówić „perspektywy wojny w Wietnamie”. Ze strony amerykańskiej w obradach ma wziąć udział sekretarz stanu Rusk. Miejsce konferencji nie zostało dotychczas określone. (PAP)

Większością za ledwie jednego głosu wybrany został Franz Meyers kandydat małej koalicji CDU/FDP premierem północnej Nadrenii-Westfalii.

Na Meyersa padło 100 głosów na 101 głosów jakimi dysponują CDU/FDP. Jeden deputowany małej koalicji powstrzymał się wbrew dyscyplinie partyjnej, od głosu, manifestując swoje niezadowolone.

Na kandydata SPD Kuehna padło 99 głosów socjaldemokratycznych.

Meyers wybrany został dopiero w drugim głosowaniu. W pierwszej turze konieczna jest większość 2/3 głosów.

Obserwatorzy oceniają pesymistycznie szanse rządu Meyersa opierającego się na większości jednego głosu szczególnie w sytuacji kryzysu węglowego i stalowego. Meyers, zapytany czy należy mu składać gratulacje czy wyrazić ubolewania, oświadczył smutnie — najchętniej jedno i drugie.

Socjaldemokraci zapowiedzieli, że będą uprawiać bezkompromisową opozycję.

Przewiduje się, że odmówią oni swego poparcia małej koalicji również na szczeblu federalnym w Bundestagu. Mają oni możliwość zablokowania wszelkich projektów ustaw wymagających większości 2/3 głosów.

Zakończyło się zgrupowanie młodzieży polonijnej

W Toruniu zakończyło się 26 bm. trzytygodniowe zgrupowanie młodzieży Polonii zagraicznej zorganizowane z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego przez Towarzystwo Łączności z Zagranicą „Polonia”. W zgrupowaniu uczestniczyło ok. 400 dziewcząt i chłopców z Europy, Ameryki i Australii. Uczestnicy zgrupowania — wśród których najliczniej zaprezentowana była młodzież polskiego pochodzenia z Francji i z Belgii — uczyli się ojczyściych pieśni i tańców, wysłuchali kilku wykładów i prelekcji na temat tysiącletniej historii Państwa Polskiego a także odwiedzili kilka miejscowości w woj. bydgoskim. (PAP)

India przeciw zakładaniu baz wojskowych

India zdecydowanie występuje przeciwko utworzeniu obcych baz na Oceanie Indyjskim — oświadczył indyjski minister spraw zagranicznych Swaran Singh, odpowiadając na pytania deputowanych w parlamencie. Jak wynika z informacji prasowych, Singh miał na myśli plany utworzenia brytyjsko-amerykańskiej bazy okrętów podwodnych wyposażonych w rakiety Polaris.

Singh dodał — pisze dziennik „Indian Express” — że India występuje przeciwko tworzeniu baz w jakiegokolwiek części świata, a tym bardziej na Oceanie Indyjskim, ponieważ stanowiłyby one groźbę dla bezpieczeństwa Indii. (PAP)

Konferencja ministrów arabskich w Algierze?

Konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich mogłaby się odbyć w Algierze na początku września br. oświadczył przedstawicielom prasy premier Libanu, A. Jaf. W tym celu podjęte zostały kontakty między stolicami arabskimi — stwierdził premier. (PAP)

„Metalex — France”

Dalszy etap współpracy gospodarczej z Francją

Korespondent PAP red. Z. Klimas donosi:

Utworzenie w tych dniach polsko-francuskiego towarzystwa handlowego pod nazwą Metalex — France stanowi kolejny etap w zacieśnianiu i zwiększaniu wymiany handlowej między obu krajami.

We wrześniu nastąpi otwarcie biur towarzystwa w centrum Paryża przy Boulevard des Batignolles, lecz działalność jego już się rozpoczęła.

„Udziałowcami” ze strony polskiej są centrale handlu zagranicznego, zaś z drugiej strony przedsiębiorstwa finansowe, mające francuską osobowość prawną.

Zadaniem nowo powstałej placówki jest z jednej strony ułatwianie przedsiębiorstwom francuskim zakupu polskich dóbr inwestycyjnych, z drugiej zaś ułatwienie przemysłowcom francuskim znalezienia w Polsce rynków zbytu na ich produkty. W siedzibie towarzystwa trwają prace nad zorganizowaniem stałej ekspozycji głównych polskich artykułów przemysłowych, eksportowanych do Francji. Czynny też będzie ośrodek techniczny, wyposażony w części zamienne, dział techniczny dla omawiania problemów szczególnych i ośrodek informacji.

Rocznica szturm na koszary Moncada

Wiec w Hawanie - Przemówienie F. Castro

Na wielkim wiecu na hawańskim Placu Rewolucji z okazji 13 rocznicy historycznego szturm na koszary Moncada premier Fidel Castro wygłosił przemówienie, w którym omówił znaczenie tego doniosłego wydarzenia w historii Kuby.

Rewolucja kubańska nie zrodziła się w koszarach wojskowych, ani nie była wynikiem spisku jakiejś grupy wojskowych czy polityków. Zrodziła się w samym narodzie pośród wielkich sił rewolucyjnych, w które wierzyliśmy i które znamy. Wiedzieliśmy, że mimo chwilowej porażki, rewolucja może odnieść zwycięstwo.

Premier Castro przypomniał sytuację, w której rewolucjonści kubańscy prowadzili walkę przeciwko dyktaturze Batisty i odnieśli ostateczne zwycięstwo. Doświadczenie to może być ogromną pomocą dla innych narodów Ameryki Łacińskiej. Castro stwierdził, że we wszystkich prawie krajach Ameryki Łacińskiej z niewielkimi wyjątkami istnieją obecnie bardziej pomyślne warunki dla przeprowadzenia rewolucji niż na Kubie w okresie dyktatury Batisty.

W dążeniu do utrzymania swojej władzy imperializm stosuje coraz gwałtowniejsze środki, czego przykładem jest powstanie dyktatur wojskowych w Brazylii i w Argentynie — oświadczył Castro. Przeszedł on następnie do omówienia wewnętrznej sytuacji kraju. Rozwój gospodarczy i jego perspektywy przedstawiają się pomyślnie. Przeprowadzane są doniosłe prace w celu zwiększenia powierzchni uprawnej i wykorzystania zasobów hydroelektrycznych. W 1970 roku produkcja rolna i hodowlana będzie dwukrotnie większa niż przed rewolucją. W 1958 roku Castro odrzucił twierdzenia propagandy imperialistycznej, jakoby gospodar-

cza sytuacja na Kubie pogorszyła się i przedstawił przekonujące dane o wydatnym postępie w różnych dziedzinach gospodarki. Mimo trudnej sytuacji spowodowanej blokadą gospodarczą żaden kraj Ameryki Łacińskiej nie może wykaazać się takimi osiągnięciami jak Kuba — dotyczy to również i tych krajów, z których imperialiści pragnęliby uczynić „okno wystawowe”. (PAP)

Kariera polskich maszyn energetycznych

Szybki awans do czołówki światowej

Błyskotliwą karierę zrobił nasz przemysł maszyn energetycznych. Jej początek sięga niezbyt odległej przeszłości. W 1953 r. ukazała się pierwsza polska turbina o mocy 2 MW. Meldunek o turbinie 125 MW pochodzi z 1961 r. (po drodze były „25-ki” i „50-ki”). Obecnie są na warsztacie turbiny 200 MW.

Takie są stopnie szybkiego awansu przemysłu maszyn energetycznych do ścisłej czołówki światowej — turbozespoły tej wielkości buduje się tylko w kilku wysoko uprzemysłowionych krajach świata.

Turbozespół składa się z 3 podstawowych elementów: turbiny, generatora i kotła. Polskie turbiny są dziełem zakładów mechanicznych im. Świerczewskiego z Elbląga. Jedna „dwusetka” wystarcza dla zaspokojenia potrzeb energetycznych kilkuset tysięcy mieszkańców. Dwa takie agregaty budowane na podstawie licencji radzieckiej, będą gotowe w 1967 roku.

Kotły energetyczne buduje fabryka w Raciborzu. Niektóre z nich mają wydajność 380 ton pary na godzinę, największe zaś — nawet 650 ton. Kotły te mają 51 m. wysokości, tj. mniej więcej tyle ile stołeczny hotel „Warszawa”.

We wnętrzu kolosa — kilometr rur wysokociśnieniowych. Każdy kocioł wymaga wykonania 250 tys. spawów.

Tegorocznym dziełem są nowe rodzaje kotłów: tzw. przepływowy — charakteryzujący się zmniejszonym ciężarem w porównaniu z rozwiązaniami tradycyjnymi oraz cyklonowy — znacznie efektywniejszy dzięki spalaniu paliwa w bardzo wysokiej temperaturze. Pierwszy kocioł przepływowy zainstalowano w elektrowni kombinatu celulozowo-papierniczego w Ostrołęce, a pierwszy cyklonowy przeznaczony jest dla kop. „Moszczenica”.

Przygotowania do kongresu związków zawodowych

W CRZZ rozpoczęły się przygotowania do VI Kongresu Związków Zawodowych. Powołana przez XVIII Plenum Centralnej Rady komisja przygotowała do opracowania też kongresowych. W środę obradowała podkomisja, która przygotowuje tezy dotyczące samorządu robotniczego, współzawodnictwa pracy, postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej.

Otwierając dyskusję przewodniczący CRZZ — Józef Kulesza podkreślił, że tezy kongresowe wytyczą kierunki pracy instancji związkowych i organów samorządu robotniczego na najbliższe 5-lecie. Podnosząc ich osiągnięcia i nie pomijając słabości, tezy stanowią podstawę do dyskusji w zakładach pracy. (PAP)

Kariera polskich maszyn energetycznych

Szybki awans do czołówki światowej

Błyskotliwą karierę zrobił nasz przemysł maszyn energetycznych. Jej początek sięga niezbyt odległej przeszłości. W 1953 r. ukazała się pierwsza polska turbina o mocy 2 MW. Meldunek o turbinie 125 MW pochodzi z 1961 r. (po drodze były „25-ki” i „50-ki”). Obecnie są na warsztacie turbiny 200 MW.

Takie są stopnie szybkiego awansu przemysłu maszyn energetycznych do ścisłej czołówki światowej — turbozespoły tej wielkości buduje się tylko w kilku wysoko uprzemysłowionych krajach świata.

Turbozespół składa się z 3 podstawowych elementów: turbiny, generatora i kotła. Polskie turbiny są dziełem zakładów mechanicznych im. Świerczewskiego z Elbląga. Jedna „dwusetka” wystarcza dla zaspokojenia potrzeb energetycznych kilkuset tysięcy mieszkańców. Dwa takie agregaty budowane na podstawie licencji radzieckiej, będą gotowe w 1967 roku.

U Thant odwiedził Uniwersytet Moskiewski

Przebywający w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego, sekretarz generalny ONZ, U Thant, złożył w środę wizytę w Kuzniecowo, pierwszym w historii zastyępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR. Podczas spotkania nawiązano przyjacielską rozmowę, dotyczącą szeregu problemów międzynarodowych.

Sekretarz Generalny ONZ, U Thant odwiedził również w środę uniwersytet na Wzgórzach Leninowskich i zapoznał się z jego pracą.

U Thant jest doktorem honoris causa tej najstarszej uczelni moskiewskiej założonej w 1755 roku.

Coraz więcej wypadków utonięć

Z każdym rokiem coraz więcej ludzi korzysta z dobrodziejstw słońca i wody. Niestety, również co roku wzrasta liczba utonięć. W 1963 roku w województwie poznańskim łącznie z Poznaniem utonęło 100 osób, zaś w roku bieżącym do dnia 25 lipca już 65. Najwięcej tego rodzaju wypadków wydarzyło się w rejonie Poznania i powiatu poznańskiego — 10, Konina — 9 i Kalisza — 9. Poza tym utonięcia zanotowano w powiatach Śrem, Szamotuły, Mieędzychód, Wolsztyn i Gniezno.

Jak wykazują statystyki milicyjne, tylko 3 osoby utonęły, na kąpieliskach strzeżonych, zaś pozostałe 62 w wodach zakazanych dla kąpieli lub niestrzeżonych. Przeglądając daty poszczególnych wypadków utonięć można stwierdzić, który dzień był słoneczny i pogodny. 14 i 19 czerwca, kiedy to mieliśmy piękną pogodę, utonęły po 4 osoby, 5, 11 i 13 czerwca — po 3 osoby. Niepokojący jest fakt, że 60 procent ofiar wypadków stanowią dzieci i młodzież do lat 18. Głównymi przyczynami utonięć są kąpiele w miejscach zabronionych, brak opieki nad dziećmi oraz kąpiele w stanie nietrzeźwym. (st)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Większością za ledwie jednego głosu wybrany został Franz Meyers kandydat małej koalicji CDU/FDP premierem północnej Nadrenii-Westfalii.

Na Meyersa padło 100 głosów na 101 głosów jakimi dysponują CDU/FDP. Jeden deputowany małej koalicji powstrzymał się wbrew dyscyplinie partyjnej, od głosu, manifestując swoje niezadowolone.

Na kandydata SPD Kuehna padło 99 głosów socjaldemokratycznych.

Meyers wybrany został dopiero w drugim głosowaniu. W pierwszej turze konieczna jest większość 2/3 głosów.

Obserwatorzy oceniają pesymistycznie szanse rządu Meyersa opierającego się na większości jednego głosu szczególnie w sytuacji kryzysu węglowego i stalowego. Meyers, zapytany czy należy mu składać gratulacje czy wyrazić ubolewania, oświadczył smutnie — najchętniej jedno i drugie.

Socjaldemokraci zapowiedzieli, że będą uprawiać bezkompromisową opozycję.

Przewiduje się, że odmówią oni swego poparcia małej koalicji również na szczeblu federalnym w Bundestagu. Mają oni możliwość zablokowania wszelkich projektów ustaw wymagających większości 2/3 głosów.

Mimo tych groźnych ostrzeżeń nie należy się jednak liczyć z rzeczywistą opozycją ze strony SPD, a raczej z wykazywaniem, że bez socjaldemokratów nie można rządzić.

Sebastian Haffner pisze na łamach „Der Stern”, że wyborca spoglądać musi na tę sytuację jednym śmiejącym się, a drugim płaczącym okiem.

Śmiejącym się — gdyż wyniki wyborów w Nadrenii-Westfalii oznaczają początek końca rządów Erharda, którego Haffner określa jako

Sprawy wielkiej czy małej koalicji

„niefachowego, nieświadomego i niezdedykowanego dyletanta, który nie wie co robi i co mówi”.

Płaczącym, gdyż wszystko zmierza ku wielkiej koalicji SPD/CDU. Zdaniem Haffnera wielka koalicja oznaczałaby zniesienie kontroli parlamentarnej, opozycji parlamentarnej i parlamentarnej demokracji.

Haffner stwierdza, że szczególnie w tym kraju, gdzie demokracja parlamentarna nigdy nie funkcjonowała, natomiast państwo autorytatywne ma głęboko zako-

żeńione tradycje, trzeba być na wszystko w takim wypadku przygotowanym. Haffner zwraca jednak uwagę, że wielka koalicja teoretycznie biorąc miałaby jednak również szansę przełamać dotychczasowe tabu i zacząć uprawiać rzeczową politykę.

„Żaden normalny rząd jednopartyjny — rząd SPD-owski zapewne jeszcze mniej niż rząd CDU — nie odważyłby się dziś uznać granicy na Odrze i Nysie i zaprzestać subwencjonować propagandę przesiedleńczą, uznać NRD jako niezbędnego partnera do rokowań w kwestii niemieckiej — krótko mówiąc zrobić pokój i tym samym umożliwić zdrową pokojową gospodarkę. Żaden rząd jednopartyjny nie przyznałby, że inflacja jest wynikiem zbrojeń i nie zacząłby odpowiednio działać. Żaden rząd jednopartyjny nie mógłby sobie pozwolić na planowanie gospodarcze, które z konieczności musiałoby zależeć od czy innej grupie interesów” — pisze Haffner.

Jego zdaniem rząd wielkiej koalicji mógłby to wszystko zrobić bez obawy, że opozycja zbije z tego kapitał wyborczy.”

Ale pytanie brzmi: czy rząd wielkiej koalicji zrobiłby to wszystko?

Haffner odpowiada: „Zło związane z wielką koalicją jest pewne jak amen w pacierzu. Dobro które mogłaby ona ze sobą przynieść jest natomiast całkowicie niepewne”.

ZAP

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

Usiadł na sfatygowanej pryczy, brudnej, lepkiej jakiejś w tym przelotowym areszcie. Spojrzeniem przewodził po celi, z tego zakratowanego oknem, wychodzącym na mur, gdzie spod opadłych płatów tynku wyczołgała krwista cegła. Pięć pryczy, kibel w kącie i wszystko. Szara, brudna podłoga. Cholera, wściec się można.

Ukrył twarz w dłoniach. Spokojnie, spokojnie. Raz jeszcze należy wszystko przemyśleć. Nowa historia, która w pierwszej chwili do reszty wytrąciła go z równowagi, może się w końcu okazać pomocną. Z tej chyba wygrzebie się bowiem bez trudu. W „Baltone” nie wrobią go żadnym sposobem. Na początku w ogóle nie wchodziła ona w rachubę. Jakoś tak nagle wyszła z rąk. Choćby ta „Baltona”, czy to dalszy ciąg prowokacji, przemysłowego uderzenia przez nieznanego przeciwnika coraz to innymi ciosami, czy tym razem naprawdę przypadek, dla którego sam stworzył pretekst tamtego wieczoru przez swoją niewczesną ciekawość.

Wycirusz aż zagwizdał w podziwie, gdy zaraz po śniadaniu Szymon znów wywołany został na przesłuchanie.

— Ostro się biorą do ciebie, gościuniu — wymamlał. Porucznik z miejsca przystąpił do pytań. Ledwie mógł ukryć swe podniecenie.

— Marnie z nami, panie Krajecki — zagał. — Wcale szeroko pan sobie poczynił... Przez noc doszło co nieco szczegółów. Więc jak, zna się pan w końcu na sztuce czy nie zna?

— Powiedziałem, jedynie po amatorsku.

— Ale na ikonach się pan wyznawał? Ostatecznie i bez fachowości można wiedzieć, że to wartościowe obrazy... Sumujemy. Bieszczady pan zna. Był pan tam nie daleko jak w ubiegłym roku. Mówi pan, że w Solinie, na praktyce. A później?

— Z Soliny pojechałem bezpośrednio do Olsztynskie, do matki. Chorowała wtedy, musiałem ją zastąpić przy gospodarce.

— A ikony zabrał pan z sobą, prawda? Dużo ich było? Nie chce pan mówić? U nas przeważnie tak bywa. Potem dopiero się rozkręcają ludzimi języki. Czasem już nabyt późno. To byli Szwedzi, Niemcy, może Anglicy? Niech pan się nie wygapia tak strasznie. Chodzi mi o tych kupców, którzy mieli odebrać od pana ikony. I odebrali, bo te dwie, to chyba mizerna resztką, prawda? Jakże pan zna języki?

— Dobrze angielski, trochę niemiecki.

— Zgadza się. W sam raz wystarczy.

Porucznik zapatrzył się w okno, jakby zobaczył tam coś nader interesującego. A później, ze sztuczną niedbałością, wystrzelił:

— „Baltone” z kim pan obrobił?

Szymona aż poderwało z miejsca. Przypomniały mu się jego śmieszne pozornie obawy, by go nie wplątano i w tę afere.

— Nic nie wiem o „Baltonie”.

— Jak to? Mieszka pan w Kołobrzegu i nie słyszał pan o napadzie? Nic a nic? A co pan tam robił tej nocy, kiedy nastąpił rabunek?

— Szedłem z dziewczyną. Nic więcej.

— Gdzie są dolary i inne dewizy?

— Proszę pana!

Spokojnie, tylko bez krzyku. To raczej ja mógłbym tu pokrzykiwać i miałbym po temu prawo, a widzi pan, zachowuję się idealnie spokojnie.

— Ale stawia mi pan ubliżające zarzuty.

— Moje prawo. Pana prawo udowodnić, że nie mam słuszności.

— Proszę. Wróćmy do plaży z dziewczyną. Koleżanka, jest tu również na praktyce... Przechodziliśmy obok „Baltony”, zajrzałem nawet przez okno, zdziwiony, że tam we wnętrzu pali się światło...

cdn

33

Refleksje o jedności

Panegiryzm i krótkowzroczność

„Ja jednak postanowiłem ostatnio pisać (w miarę możliwości) tylko o tym, co jest złe, względnie niedorzeczne lub nie poważne. Po cóż zresztą pisać o tym co jest dobre, panegiryzm to czynność jałowa, w dodatku wszyscy to robią, jakby do dobrego trzeba było rzeczywiście ludzi przekonywać”.

W tej interesującej deklaracji Kisielea zawartej w felietonie zamieszczonym w ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” bezspornie słuszne jest stwierdzenie, że panegiryzm czyli przesadne wychwalanie istniejącej sytuacji — to czynność jałowa. Czy w pozostałych sprawach Kisiel również ma rację? Wydaje mi się, że tylko częściowo.

W poprzednim artykule pisałem o tym, że istotnym czynnikiem kształtującym jedność narodu jest historia. Innym, bardzo ważnym czynnikiem jest dzień dzisiejszy. Jest to oczywiste; gdyby w generalnych sprawach stosunek poważnych grup społeczeństwa do współczesności różnił się zasadniczo — trudno byłoby mówić o jedności.

Pytania, mające tutaj decydujące znaczenie, a które ludzie nieustannie — świadomie lub podświadomie — sobie zadają, brzmią:

Co jest u nas dobre, a co złe?

Jakie zjawiska przeważają: pozytywne czy negatywne?

Poszukujemy odpowiedzi na te pytania, bo zarówno społeczeństwo, jak i każda jednostka pragnie samookreślenia, chce na podstawie bardziej lub mniej głębokiej analizy ustalić za czym i przeciwko czemu się opowiadać.

I dlatego właśnie publicystyka i informacja powinna odzwierciedlać możliwie pełną prawdę o życiu, pisać o tym, co złe, lecz także o tym, co dobre.

Pisze Kisiel, że do dobrego nie trzeba przekonywać. Wielkie: to uproszczenie. Poszczególne jednostki nie mogą na podstawie własnego tylko doświadczenia znać całej skomplikowanej sytuacji w swoim regionie, kraju i świecie.

Każdy myślący człowiek w jakimś tam stopniu chciałby tę sytuację znać.

Wiedza o tym, co naród osiągnął, jest ludziami potrzebna, chcą bowiem wiedzieć, jakie owoce przyniosła ich praca, jaką pozycję uzyskał nasz kraj w wyniku wysiłków, a często i poświęceń społeczeństwa. Chcemy wiedzieć o tym, jakie są nasze sukcesy nie tylko ze względu na narodową dumę, lecz przede wszystkim dlatego, że pomocne to jest w udzielaniu odpowiedzi na pytanie: czy w słusznym kierunku my kierujemy?

A odpowiedź, jaką udzielamy sobie w roku Tysiąclecia i w 22 rocznicę lipcowego manifestu jest jednoznaczna. Wynika z niej, że warto nadal jednoczyć wysiłki dla realizacji wytkniętych przez partię zadań. Polityka PPR, a następnie PZPR oraz innych postępowych sił umożliwiła dokonanie w krótkim okresie 22 lat cywilizacyjnego skoku, jaki innym, przodującym dziś krajom zajęł bez porównania więcej czasu. Zasadnicza zmiana dokonała się nie tylko w dziedzinie produkcji dóbr materialnych. Kraj nasz dzięki wkroczeniu na drogę socjalizmu znalazł się w zasadniczo innej sytuacji pod każdym względem.

Warto tu przytoczyć, co na ten temat pisał ostatnio Stanisław Stomma w tymże katolickim „Tygodniku Powszechnym”, który trudno chyba posądzić o panegiryzm (zapewne wielu czytelników pamięta wystąpienie redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” Jerzego Turowicza na sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w styczniu br., do którego następnie ustosunkował się Władysław Gomułka). Otóż w artykule tym Stanisław Stomma pisze m. in.:

„Z wielu powodów państwo „drugiej niepodległości” 1919—1939 nie mogło stawić czoła trudnym próbom życiowym. Przede wszystkim w płaszczyźnie międzynarodowej — było izolowane i narażone na konflikt. Konflikt na obie strony stwarzał sytuację bez wyjścia, co było podstawową przyczyną tragedii. Poza tym — było to państwo cywilizacyjne nie zadowolone, z czym wiązała się przestarzała struktura społeczna i silne konflikty klasowe. Wreszcie — przyczyną słabości był brak jednolitości narodowej gdyż jak wiadomo, ponad 30 proc. stanowiła ludność niepolska (...)

Gdyby — założmy abstrakcyjnie — nie było katastrofy wojennej 1939, gdyby państwo dawne trwało i potrafiło przewyczyć zacofanie ekonomiczne, to jednak nieuchronnie przyszedłby ciężki kryzys narodowościowy. Wobec postępu emancypacji narodowej, Ukraińcy i Białorusini zgłosiliby swe separatystyczne żądania. Mielibyśmy jakiś taki polski Algier. A wiadomo, że

potężna Francja musiała przed Algierem skapitulować. Kryzys taki był u nas nieuchronny. Z tych powodów dawne państwo, lat 1919—1939, nie było dostosowane do twardych wymogów życia. (...)

Nierozwiązalny problem państwa międzywojennego stał się wreszcie, niestety po straszliwych klęskach, rozwiązane. Państwo nasze wreszcie nie jest zagrożone, nie musimy żyć w stanie niepokoju o utrzymanie swego bytu. Państwo wyszło ze stanu izolacji. System realnych sojuszów daje bezpieczeństwo. To stwarza stabilizację życia. Przewzyciężony został stan zacofania.

Kraj jest uprzemysłowiony, jest mniej więcej na poziomie wymogów nowoczesnej cywilizacji. Wiąże się z tym zlikwidowanie archaicznej struktury społecznej, zlikwidowanie bezrobocia, zapewnienie — w zasadniczym zarysie — mniej więcej równego startu, dla ogółu obywateli. Wreszcie państwo jest narodowo jednolite, nie ma problemów irredenty. Bogate Ziemie Zachodnie stanowią cenny nabytek przewyższający utracone tereny wschodnie, związane kulturalnie, ale obce etnicznie”.

Takich równie lub bardziej przekonujących świadectw słuszności przemian zachodzących u nas po wojnie można by znaleźć wiele. Ale nie tylko o to chodzi. Artykuł ten, zamieszczony w katolickim tygodniku, świadczy także o tym, że przemiany te są dostrzegane i właściwie oceniane w różnych warstwach społeczeństwa, niezależnie od światopoglądu.

Stwierdzenie to nie powinno oczywiście prowadzić do taniego optymizmu.

Bardzo wielu ludzi pochłoniętych codziennymi kłopotami widzi wyłącznie braki czy błędy popełnione przez niższe lub wyższe władze. Taka postawa nie jest przypadkowa, wynika ona z uzasadnionego rozgoryczenia.

Powiedzmy sobie szczerze, że w oczach ludzi pokrzywdzonych i żyjących w bardzo trudnych warunkach — podsumowywanie osiągnięć społeczeństwa jako całości wygląda na drętwą mowę. Trudno się cieszyć, gdy obserwuje się głupotę i złośliwość ludzi, dla których od sprawnego wykonywania obowiązków służbowych ważniejsze jest pokazywanie całemu światu, jak ważnymi są osobami. Niełatwo

o entuzjazm w sytuacji na przykład rencistów; rozumiały jest ich żal, gdy piszą w listach do redakcji nie tylko o swych zasadniczych kłopotach, ale również o bezduszności wielu kierownictw zakładów pracy i rad zakładowych, które nie dostrzegają tego ważnego społecznego problemu i pogłębiają rozgoryczenie brakiem pamięci o swych rencistach.

Dostrzeganie jednak tylko jednej, złej strony życia na ogół nie sprzyja integracji. Taką postawą nie zachęca do jednoczenia wysiłków, tak potrzebnych, jeśli chcemy osiągać dalsze sukcesy, utrudnia również w konsekwencji przewidywania braków.

Niezbędne są szerokie horyzonty, trzeba wiedzieć, czy kierunek, w którym kroczymy jest generalnie rzecz biorąc — dobry czy zły. Dlatego — używając stale oręża krytyki wobec tego, co złe wokół nas — warto od czasu do czasu poświęcić się rozważaniom bardziej ogólnym, refleksjom o historycznej drodze narodu.

Przytoczona na wstępie recepta Kisielea nie jest więc słuszną, jest ona zbyt jednostronna. Ma on rację stwierdzając, że trzeba pisać o tym, co niedorzeczne i występujące przeciwko panegiryzmowi. Jednak wada jest nie tylko panegiryzm, jest nią również krótkowzroczność, uniemożliwiająca dokonanie szerokiego, pełnego bilansu nie tylko strat, lecz także zysków społeczeństwa.

LESŁAW TOKARSKI

Nagroda za projekt szkoły

Jak już „Głos” podawał 26 bm. Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przyznał nagrody za wybitne osiągnięcia twórcze w projektowaniu dla potrzeb budownictwa. Jednym z projektów, który uzyskał wyróżnienie i nagrodę III stopnia, jest projekt szkoły podstawowej opracowany w poznańskim „Miestoprojekcie”. Koncepcję projektu w architekturze i konstrukcji opracował zespół pracowników, która w Poznaniu i województwie położyła duże zasługi w rozwoju budownictwa oświaty. Autorami wyróżnionego projektu są: główny projektant — mgr inż. arch. Florian Rychlicki i inż. arch. Julianna Frankiewicz oraz projektant konstrukcji — inż. Włodzisław Jankowski. Szkoła wykazuje duże walory funkcjonalne i jest jedną z najtańszych, wybudowanych w minionych latach w kraju. Konstrukcja budynku jest prawie w pełni prefabrykowana. Na podstawie nowego powstałego projektu powstała już szkoła w Gnieźnie i Gostyniu. Obecnie w budowie znajduje się obiekt w Mosinie. Wojewódzkie władze oświatowe oraz bezpośredni użytkownicy, w ramach kontaktów z projektantami, wyrazili pełne uznanie odnośnie użytkowania i pracy pedagogicznej w wspomnianej szkole. Trzeba podkreślić, że na 33 opracowań tylko dwa projekty wyróżnione dotyczą budynków szkolnych. Jeden z nich opracowali architekci z Warszawy, a drugi poznańscy projektanci.

Fot. — „Głos”

Nowe zawody dla dziewcząt?

Czy dziewczęta mogą pracować np. w rzemiośle budowlanym? Podkreślamy słowo „w rzemiośle”, aby nie było nieporozumień. Odpowiedź, jak się zaraz okaże, wcale nie jest taka prosta. Otóż od trzech z górą lat Kuratorium w porozumieniu z Wydziałem Zatrudnienia prowadzi w naszym województwie nabór dziewcząt do szkół rzemiosł budowlanych. Szkoły te przygotowują m. in. do zawodu malarki i instalatorki urządzeń sanitarnych.

W województwie poznańskim ukończyło te szkoły w bieżącym roku 77 dziewcząt, w samym Poznaniu jej świadectwem może poszczycić się 27 malarek i 40 instalatorek. Jak z tego widać, uczących się oraz absolwentek nie jest wiele i wydawać by się mogło, iż los ich po skończeniu nauki nie powinien być problematyczny. Tak jednak nie jest. Trudności zaczęły się właśnie z chwilą wyjścia dziewcząt poza mury szkoły, gdy miały trafić na budowy. A tam ich nie chcą. Argumenty są różnorakie. Jak wykazała narada — zorganizowana niedawno przez Wojewódzką Komisję Zatrudnienia Ligi Kobiąt, w obecności przedstawicieli Kuratorium, zainteresowanych przedsiębiorstw budowlanych, szkół rzemiosł budowlanych, oraz wydziałów zatrudnienia rad narodowych Poznania i województwa — dziewczęta nie-

chętnie są angażowane przez poszczególne przedsiębiorstwa budowlane. Mimo iż wcale nie są gorzej przygotowane do pracy aniżeli chłopcy i należy im wypełniać swoje obowiązki. I tak np. przedstawiciel Wojewódzkiego Zjednoczenia Budowlanego wyznał na owej naradzie, że wręcz nie widzi możliwości zatrudniania dziewcząt w podległych mu placówkach, choćby z tej racji, iż brak tam oddzielnych urządzeń sanitarnych dla kobiet, a poza tym wydajność pracy dziewcząt jest w jego przekonaniu — o 50—55 procent niższa od wydajności mężczyzn; ponadto, dlatego, że w budownictwie jest mało takich stanowisk, gdzie można by z pożytkiem zatrudnić kobiety; sytuację utrudnia również brak wykwalifikowanych brygadzierek, które mogłyby objąć kierownictwo brygad kobiecych; dlatego też dyrekcje przedsiębiorstw budowlanych odznaczają się wrecz od zatrudniania dziewcząt.

Wygląda więc na to, iż szanse dla dziewcząt w tym nowym zawodzie równają się prawie zeru. W trakcie debaty nad losem absolwentek okazało się jednak, że przy dobrej woli nie taki diabeł straszny, jak go malował przedstawiciel Zjednoczenia. Oto Szkoła Rzemiosł Budowlanych nr 1 w Poznaniu otrzymała zapotrzebowanie na 25 absolwentek. (Nie wyczerpuje to co prawda li-

mitu.) Dla malarek było nawet więcej propozycji niż kandydatek. Zapotrzebowania zgłosiły różne placówki: MHD, transport, łączność, ta ostatnia zobowiązała się dodatkowo przeszkolić kandydatki zgodnie ze swoimi potrzebami. Również i PGR — Ogrodnictwo w Naramowicach zgłosiło zapotrzebowanie na malarki. Propozycje te zostały przyjęte i dziewczęta otrzymały skierowania do pracy.

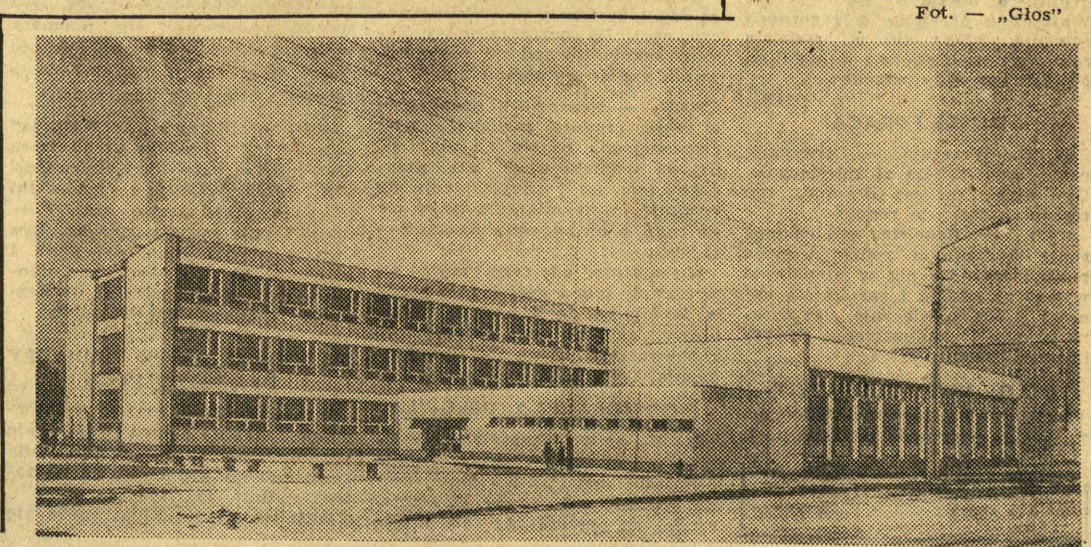
Wszystko to stanowi tylko jakiś półśrodek i nie rozwiązuje jednak kompleksowo problemu zatrudnienia dziewcząt w tym zawodzie. Z jednej strony wiadomo np., że o nabór do szkół rzemiosł budowlanych zdecydował stały deficyt robotników budowlanych. (Wg bilansu siły roboczej w 5-lacie niedobór wśród murarzy wyniesie 436 osób, warto też zaznaczyć, że na 80 miejsc w szkole przygotowującej murarzy, zgłosił się tylko jeden kandydat.) Z drugiej zaś strony wiadomo też, że kobiet murarek nie chcemy w ogóle mieć, ze względów chociażby zdrowotnych. Nasuwa się więc pytanie, jak zatrudniać absolwentki szkół rzemiosł budowlanych, co zrobić z nadwyżką, której nie chcą albo nie mogą „upłynić” przedsiębiorstwa budowlane? Jedną z możliwości wyjścia z tej sytuacji sugerował przedstawiciel Wojewódzkiego Zjednoczenia Go-

spodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Zaproponował on mianowicie, by dziewczęta zatrudnić w ekipach dokonujących remonty lokatorskie w Dzielnicowych Zarządach Budynków Mieszkalnych oraz w Miejskim Przedsiębiorstwie Kanalizacyjnym. Tak więc wszystkie absolwentki ostatniego rocznika szkolnego dzięki staraniom Ligi Kobiąt i Wydziału Zatrudnienia tym razem pracę otrzymały. Udało się zażegnać trudności. Ale na jak długo? Jak problem ten rozwiąże przyszłość? Warto się chyba już dziś zastanowić poważnie, czy w ogóle otwieranie szkół dla dziewcząt o nowych kierunkach zawodowych, jeśli nie mają one w nich zagwarantowanej przyszłości.

L. J.

„Pulpa z mrówkami”

Chemicy olsztyńskiej przetwórci „Lasu” odkryli, że kwas mrówkowy otrzymywany drogą wyciskania go ze zwykłych mrówek doskonale nadaje się do konserwowania różnych owoców. Pierwsze eksperymenty dokonano z pulpą malin wysykaną w wielkich ilościach do Holandii. W ub. roku zebrano 12 ton malin i zakonserwowano je tradycyjną metodą (benzoesem). Zaledwie 1/3 dotarła do odbiorcy w stanie nadającym się do dalszej przeróbki. W tym roku wysłano do Amsterdamu już 30 ton pulpy konserwowanej kwasem mrówkowym i nie otrzymano ani jednej reklamacji.



Gdyby Hitler zdobył Anglię

Korespondencja własna z Londynu

Anglicy zawsze uwielbiali powieści o upiorkach, duchach, demonach. Później prze nieśli swoje zamiłowania na wstrząsające powieści kryminalne. Być może właśnie te zamiłowania powodują, że film „It happened here” cieszy się powodzeniem.

Jak wyglądałaby okupacja hitlerowska w Anglii? O tym opowiada ten nakręcony przez „młodych gniewnych ludzi” film wyświetlany od dwu miesięcy tu przy Picadilly Circus, w handlowym i kulturalnym centrum Londynu.

Film jest bardziej ciekawy politycznie — niż artystycznie. Dramatyczna fabuła jest dość wątpliwa — najmocniejszą stroną filmu są sceny okupacyjne. Realizatorzy zapewne to właśnie chcieli pokazać swojemu społeczeństwu. Ich teza brzmi: tak oto wyglądałaby okupacja naszego kraju, który od czasu Wilhelma Zdobywcy, a więc dokładnie od 900 lat, nie był przez nikogo zdobyty, choć sztuki tej próbował król hiszpański, cesarz francuski i niemiecki kanclerz. Film stawia przed oczami starszego pokolenia — ojców i dziadków „młodych gniewnych ludzi” — wielkie lustro. Reżyser i scenarzysta chcą powiedzieć: prawdopodobnie tak by było, gdyby hitlerowski Wehrmacht wylądował na Wyspach Brytyjskich a przecież taka inwazja nie była czymś opartym tylko na fantastycznych mrzonkach.

Spółczesność angielska do końca wojny, a także później nigdy w pełni nie zdała sobie sprawy, jak naprawdę wyglądała okupacja hitlerowska w Europie. Stąd pochodzi anegdota o Angielce, która powiada, że gdyby Niemcy okupowali wyspę nie mogliby nie Anglikom zrobić: „Niemcy nie daliby sobie u nas rady, bo przecież żaden Anglik nie wpuszczałby ich do swojego domu, a także wszyscy zam-

kneliby przed nimi swoje sklepy. Niemcy musieliby wrócić do siebie”.

Na nasze wyobrażenia — owa anegdota jest absurdalnie śmieszna, ale do dziś stare Angielki tak właśnie wyobrażają sobie ruch oporu, i uważają, że przez zwykłe zastraszanie przed nosem okupanta drzwi prywatnego mieszkania można było rozstrzygnąć problem faszystowskiej okupacji. Znaczną część angielskiego społeczeństwa uważa bowiem, że angielski styl życia wraz z systemem reguł obyczajowych należy do formacji niezmiennych, niejakim wiecznych. Nawet panowanie swastyki nie mogłoby niczego zmienić. Do tych kręgów społeczeństwa adresowany jest „It happened here”, ma on ukazać grozę niemieckiego nacjonalizmu i militarizmu. W tym zresztą zawiera się aktualna wartość poznawcza filmu nakręconego w trybie formuły „co by było, gdyby”.

Część widowni kina na Picadilly Circus na pewno jest zaszokowana oglądaniem kolumny Wehrmachtu paradującej na tle gmachu parlamentu i wieży z wielką tarczą Big-Bena, hitlerowskiej orkiestry koncertującej w Hyde Parku, żołnierzy Wehrmachtu zapelniających piętrowe autobusy w Londynie, metro, i fotografujących się na tle kościoła św. Pawła w City of London. Poza tym film odzwierciedla nam dobrze repertuar: pacyfikacje, rozstrzelanie, wysiedlenie, eksterminacja, ghetto, łapanie, a więc zwykły, dobrze nam znany, powszedni dzień okupacji.

Bohaterka „It happened here” jest młoda kobieta mówiąca po angielsku z akcentem irlandzkim (przypadek?). Przez żywa ona pacyfikację Kornwalii ogarniętej przez walki partyzanckie. Ludność zostaje wysiedlona, a dla kogo za-

brakło miejsca na ciężarówkach — zostaje po prostu rozstrzelany. Bohaterka, mimo że straciła miejsce w ciężarówce, przedstawia się (jedyna) do Londynu. Tam po pewnych wahaniach zapisuje się do kobiecej organizacji SS, która szkoli coś pośredniego między żołnierzami faszystowskich bojówek (strzelanie, rzuć granatem, musztra), a zawodowymi pielęgniarzami. Ideologicznie kształci się w ślepym posłuszeństwie.

Równocześnie jednak bohaterka filmu coraz wyraźniej uświadamia sobie, że znaczna część rodaków nie pochwała jej mundur. Tym robotników masakruje na jej oczach oficera angielskiej SS. W domu swoich bliskich, których odwiedza — mundur ze znakami SS budzi przerażenie i grozę. Mali chłopcy parodiują wojskowy chód jej koleżanek. W pewnym momencie bohaterka dostaje skierowanie do zakładu szpitalnego, do którego przywozi się chorych na gruźlicę Polaków. Na polecenie dyrektora podaje im zastrzyki... Rano chorych, którzy rzekomo przyjechali na kurację, już nie ma. W głębi parku bohaterka znajduje piec krematoryjny, co wywołuje jej bunt. Aresztowana, konwojowana jest w pociągu przez gestapowca. Pociąg wysadza ją w powietrze partyzanci. Była członkini SS staje się teraz siostrą w oddziale partyzanckim, czym zostaje przywrócony porządek moralny.

Jak już powiedziano, film cieszy się powodzeniem. Byłoby oczywiście uproszczeniem wyjaśniać ten fakt tylko zamalowaniem angielskiego widza do „mocnych seansów”. Problem postawy własnej i własnego narodu wobec faszystów jest jednym z wielkich moralnych problemów współczesnego świata.

JAN LIKOWSKI

Wzrasta liczba nowych mieszkań i stale powiększa się wartość mebli, odzieży, bielizny i wyposażenia naszych mieszkań w telewizory, pralki, lodówki i przedmioty użytku kulturalnego. W sumie wartość mienia w naszych mieszkaniach, będąca owocem wieloletniej pracy, oszczędności i wyrzeczeń — sięga wysokich kwot. Cenimy nasz dorobek i jakkolwiek jego strata lub zniszczenie jest dla nas dotkliwym ciosem.

Praktyka życia codziennego dostarcza nam wielu przykładów o wypadkach, które powodują całkowite lub częściowe straty naszego mienia.

Często zachodzą wypadki, iż do mieszkania włamują się złodzieje i zabierają cenniejsze przedmioty. Nie raz łupem włamywaczy stają się także przedmioty w piwnicy i bielizna susząca się na strychu.

W celu zapewnienia ludności w miastach i osiedlach możliwości ochrony ubezpieczeniowej przed takimi stratami Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi kombinowane ubezpieczenie mieszkań. Ubezpieczenie to obejmuje m.in. odpowiedzialność za straty powstałe wskutek:

1. kradzieży z włamaniem, w następstwie której poszczególne przedmioty zostały skradzione, zniszczone lub uszkodzone;

2. rabunku ubezpieczonych przedmiotów, dokonanego przy zastosowaniu wobec właściciela mieszkania lub jego domowników przemocy fizycznej albo groźby takiej przemocy.

Dyplomacja PKWN a granice Polski

Wielu czytelników zastanawiało się zapewne, co znaczy tytuł „Dyplomacja PKWN a granice Polski” opublikowany we wczorajszym „Głosie”. Był to oczywiście błąd. Za zniekształcenie tytułu artykułu czytelników przepraszamy. Prawidłowo tytuł ten powinien brzmieć: „Dyplomacja PKWN a granice Polski”.

pił na skutek groźnego i karygodnego niedbalstwa pracowników hotelu, i że właśnie ten fakt powinien wpłynąć na podwyższenie przyznanej jej odszkodowania.

Sąd Najwyższy nie zgodził się z tą argumentacją. Wina pracowników hotelu została oceniona w procesie karnym, a wymierzona im kara jest miarą tej winy. Stopień tej winy nie ma jednak wpływu na odszkodowanie Sabiny P. Stosowna suma tego odszkodowania powinna uwzględniać cierpienia i krzywdę moralną poszkodowanego w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej — stwierdził Sąd Najwyższy.

JAN WOLSKI

Konkurs „Głosu” i PZU

Złodziej może Cię zrujnować

PZU rozszerzył ostatnio zakres swej odpowiedzialności na grupy mienia, które znajdują się poza mieszkaniem — raz takie, które nie należą ściśle do ruchomości domowych a mianowicie:

— pościel, bielizna pościelowa, stołowa i osobista znajdująca się na strychu lub w pralni domowej z powodu prania, suszenia lub wietrzenia;

— zapasy żywności i opału, rowery, wózki dziecięce, sprzęt sportowy itp. znajdujące się w piwnicy, spiżarni domowej lub w innych pomieszczeniach używanych przez ubezpieczającego;

— motorowery, motocykle, skutery w garażu, piwnicy domowej lub innych wynajętych pomieszczeniach znajdujących się poza nieruchomością, pod warunkiem, że pomieszczenie jest użytkowane tylko przez ubezpieczającego, a klucze od pomieszczenia są wyłącznie w jego posiadaniu;

— przedmioty zabrane przez ubezpieczającego lub jego rodzinę na letnisko lub kurację;

— przedmioty posiadane w podróży, delegacji, na wycieczce, w czasie pobytu w hotelach, na wczasach, z tym, że za kradzież z włamaniem odpowiedzialność ogranicza się do pomieszczeń zamkniętych;

Ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i rabunku jest więc drugim podstawowym ryzykiem objętym kombinowanym ubezpieczeniem mieszkania.

Przeważnie właścicielowi mieszkania chodzi o ubezpieczenie kradzieży z włamaniem, ponieważ chce być spokojny o mieszkanie wyjeżdżając z rodziną na wczasy czy na kilkudniowe odwiedziny do rodziny. PZU w takim przypadku odpowiada również za kradzież ubezpieczonych przedmiotów z mieszkania, niezamieszkałego z powodu wyjazdu wszystkich członków rodziny i domowników jednak nie dłużej niż przez 32 dni czyli przez cały czas urlopu poza domem.

(Zachowaj tę informację. Przyda ci się przy wypełnianiu kuponu konkursowego).

Szkody wyrządzone innym obarczają Twoją kieszeń

Często nie zdajemy sobie sprawy, że w razie wyrządzenia szkody osobie obcej, nawet z winy nieumyślnej (nieostrożność, lekkomyślność), sprawca szkody ponosi odpowiedzialność i jest zobowiązany do wynagrodzenia wyrządzonej szkody.

Bywają wypadki, że właściciel mieszkania po wstrzymaniu dopływu wody odkręcił krany i przez nieuwagę pozostawił je niezakręcone, wychodząc do miasta. Gdy puszczono wodę, zalała ona nie tylko jego mieszkanie, ale i położone niżej mieszkanie sąsiada. Za szkodę wyrządzoną sąsiadowi odpowiada oczywiście właściciel mieszkania. W czasie wichury i ulewnej deszczu na skutek wypadnięcia z balkonu czy okna doniczek i szyb przechodnie doznają nie raz ciężkich okaleczeń. Za szkody te ponosi odpowiedzialność również właściciel mieszkania.

Może się zdarzyć, że dzieci pozostawione bez dozoru wzniciły pożar, który przyniósł do mieszkania współlokatora i zniszczył jego ruchomości domowe oraz uszkodził częściowo budynek. Chłopiec w wieku lat 10, jadąc nieostrożnie na rowerze zajeżdżał drogę samochodowi i spowodował kraksę. W obu wypadkach rodzice nie dopełnili obowiązku nadzoru nad dzieckiem i ponoszą odpowiedzialność za skutki tego wypadku.

Do ubezpieczenia mienia ruchomego, bez dopłaty dodatko-

wej składki, włączone zostało ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu prywatnym. Ochroną ubezpieczeniową objęty jest właściciel mieszkania (ubezpieczający), jego współmałżonek i rodzice będący na jego całkowitym lub częściowym utrzymaniu i mieszkający stale z ubezpieczającym oraz członkowie rodziny, za których czynny ubezpieczający odpowiada z mocy prawa, np. dzieci.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłaca odszkodowania w ramach tego ubezpieczenia, gdy zaistnieją zdarzenia powodujące śmierć, uszkodzenie ciała, szkodę na zdrowiu lub zniszczenie rzeczy osób trzecich (obcych), a ubezpieczający lub członkowie jego rodziny są zobowiązani w myśl przepisów prawnych do wynagrodzenia tych szkód. PZU pokrywa również niezbędne koszty obrony sądowej i pozasądowej w sporach prowadzących na zlecenie lub za zgodą Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. PZU udziela poza tym obrony sądowej w postępowaniu karnym w związku z wypadkiem i pokrywa jej koszty.

Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej jest trzecim podstawowym ryzykiem, objętym kombinowanym ubezpieczeniem mieszkania.

(Zachowaj tę informację. Przyda Ci się przy wypełnianiu kuponu konkursowego, który zamieścimy w jutrzejszym wydaniu „Głosu”).

Paragraf i życie

Stosowna suma

Sabina P. pracuje nadal w hotelu, a jej zarobki nie uległy zmianie.

Na skutek pozwu Sabiny P. sąd wojewódzki przyznał jej odszkodowanie w kwocie 20 tys. zł, uznając sumę tę za stosowną, sąd stwierdził, że odpowiada ona długotrwałości i bolesności odniesionej przez Sabinę P. dolegliwości.

Od tego wyroku Sabina P. wniosła jednak rewizję do Sądu Najwyższego, domagając się podwyższenia odszkodowa-

nia. Ale Sąd Najwyższy skargę tę oddalił. Uznając, że kwota 20 tys. zł jest w tym przypadku stosowną sumą odszkodowania, SN przypomniał, że Sabina P. po stosunkowo krótkim okresie choroby uzyskała całkowitą zdolność do pełnienia dotychczasowego zatrudnienia, a upośledzenie słuchu nie ogranicza jej możliwości zarobkowania.

W skardze rewizyjnej Sabina P. powołała się m. in. na argument, że wypadek nastą-

1965 r. Po upływie 1 roku w styczniu otrzymałem urlop wypoczynkowy za rok 1966. Obecnie chciałbym wziąć urlop za rok 1965, a przedsiębiorstwo odmawia mi go. Czy słusznie?

RED. — Prawo do urlopu nabywa pracownik po przepracowaniu jednego roku, a należy urlop przysługiwać za rok kalendarzowy, po upływie rocznego okresu zatrudnienia. Jeżeli zaczął Pan pracować z dniem 1. I. 1965 r. prawo do urlopu przysługiwać będzie po dniu 1. I. 1966, a należy urlop będzie urlopem za rok 1966 (Min. Pracy i Opieki Społecznej z 8. III. 1954 r. — Przegląd Zagadnień Socjalnych nr 5, str. 24 z 1954 r.). (1467)

URLOP SZKOLENIOWY

Genowefa R. — Jestem uczennicą średniej szkoły zawodowej wieczerowej. Ile przysługiwać mi urlopu szkoleniowego do przygotowania się do egzaminu

RED. — Pracownik uczący się w szkole średniej zawodowej wieczerowej ma prawo do płatnego urlopu szkoleniowego dla przygotowania się i przystąpienia do egzaminu w wymiarze 7 dni w ciągu roku, a na końcowy egzamin — 14 dni.

Niezależnie od tego może on być zwolniony z części dnia pracy w wymiarze do 6 godzin tygodniowo, zależnie od potrzeby, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. (1478)

ODWOŁANIE Z URLOPU

K. B., pow. Września. — Podczas urlopu wypoczynkowego (po 3 dniach) zostałem bez mojej zgody ściągnięty do pracy. Czy należy mi się jeszcze raz cały urlop,

czytelnicy piszą
REDAKCJA ODPOWIADA

czy tylko reszta niewykorzystanych dni?

RED. — Zakład pracy z ważnych względów może odwołać pracownika z urlopu wypoczynkowego. Takiemu pracownikowi przysługują zwrot kosztów poniesionych przez niego w związku z odwołaniem (Monitor Polski nr 81, poz. 1016) oraz prawo do reszty niewykorzystanego urlopu.

HOMER I PAPIRUSY

JANINA Nowaczyk. — W jaki sposób zachowały się poematy Homera, skoro w tym okresie nie znano jeszcze papieru. Czy może zostały spisane na papirusach?

RED. — „Iliada” i „Odyseja” powstały w VII wieku przed naszą erą, nim zaczęto używać papirusów, upłynęły jeszcze dwa wieki (V wiek przed naszą erą). Poematy te nie zostały spisane, lecz krążyły wśród ludzi śpiewane i mówione czy deklamowane. Dopiero dwa wieki później uwieczniono je na papirusach. (1086)

STUDIUM OŚWIATY I KULTURY DLA DOROSŁYCH

Stanisław K. — Proszę o informację, jakie uprawnienia daje „Studium Oświaty i Kultury dla Dorosłych” i kto może się na takie studium zapisać?

RED. — Na studium może się

zapisać każdy pracownik kulturalno-oświatowy, mający średnie wykształcenie oraz inni pracownicy, którzy w działalności społecznej zajmują się pracą kulturalno - oświatową. Program obejmuje następujące przedmioty: metodykę i organizację pracy KO, pedagogikę, zagadnienia oświaty dorosłych, psychologię, socjologię, przedmioty artystyczne. Kandydat po ukończeniu studium otrzymuje dyplom upoważniający do zajmowania stanowisk w pracy KO, dla której wymagane jest niepełne, wyższe wykształcenie. Zapisy trwają do 3 sierpnia. Nauka trwa dwa i pół roku. A oto adres: Studium Oświaty i Kultury Dorosłych, Poznań, Armii Czerwonej 80/82, pok. 200 (Pałac Kultury).

ODZNAKA TYSIĄCLECIA

Jan K., Poznań. — Proszę o bliźsze wyjaśnienie, jaki charakter nosi odznaczenie „Odznaka Tysiąclecia” i kto je przysznaje?

RED. — Uchwałą Plenarnej Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu 20. II. 1960 r. została ustalona Odznaka Tysiąclecia. Jest ona przyznawana działaczom Frontu Jedności Narodu, za dużą aktywność na niwie FJN oraz pracach związanych z obchodem Tysiąclecia Państwa Polskiego. Odznakę nadaje Prezydium

Ogólnopolskiego Komitetu FJN na wnioski wojewódzkich prezydentów. Odznakę tę nosi się na pierś z prawej strony. (1206)

WYPowiedzenie W CZASIE URLOPU

M. K., pow. Wolsztyn. — Czy pracownik będąc na urlopie wypoczynkowym, ma prawo w tym czasie złożyć wypowiedzenie?

RED. — Pracownik może wypowiedzieć umowę o pracę również w czasie urlopu wypoczynkowego. Stosownie do przepisu art 3 ustawy o urlopach, pracownik, który wypowiedział pracę traci prawo do urlopu za rok kalendarzowy, w którym następuje rozwiązanie umowy o pracę. Po złożeniu wypowiedzenia umowy, powinien Pan niezwłocznie podjąć dalsze za trudnienie i przerwać ewentualny urlop. (1224)

WYNAGRODZENIE DLA ZARZĄDZAJĄCEGO NIERUCHOMOŚCIĄ

N. Poznań. — Mój mąż otrzymuje rentę starczą. Mam pół kamienicy czynszowej; czy należy mi się czynsz, czy też jakaś zapomoga? Zawodowo nigdy nie pracowałam i nie jestem zdolna do pracy.

RED. — Właściciel nieruchomości, osobiście prowadzący jej zarząd ma prawo do pobierania z czynszu wynagrodzenia do 15 proc. — po obliczeniu podatku od nieruchomości (Dz. U. nr 35, poz. 227). W liście nie podaje Pani, czy sama domem administruje, dlatego nie możemy dokładnie odpowiedzieć. (1294)

ZMIANA RENTY

Alfred R. z O. — Mam 54 lata. Od roku jestem na rencie (III gru-

pa) i pobieram z tego tytułu 600 zł miesięcznie. Teraz otrzymałem pismo, że choroba nie powstała w pracy, lecz z innych przyczyn i dlatego renta zostanie mi obniżona.

RED. — Do III grupy inwalidów zalicza się osoby, będące tylko w pewnym stopniu inwalidami, zdolnymi jeszcze do pracy (w niepełnym wymiarze godzin). Renty z tytułu inwalidztwa z innych przyczyn niż wypadek w zatrudnieniu lub choroba zawodowa są niższe od pozostałych rent. (1284)

KREDYTY NA HODOWLĘ KUR

Franciszka P. — Czy mogłabym otrzymać pożyczkę i w jakiej wysokości, na założenie hodowli kur? Mam domek jednorodzinny i przy tym duży ogród.

RED. — Osoby nie związane z rolnictwem mogą uzyskać kredyt na założenie hodowli kur w przypadku zawarcia umowy kontraktacyjnej z zakładami jajczarsko-drobiarskimi (w Pani przypadku w Swarzędzu) na dostawę drobiu rzeźnego (brojlery) lub z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Wyługu Drobiu w Poznaniu, na dostawę jaj wylęgowych (w tej chwili limit umów wyczerpany). Poza powyższymi może Pani uzyskać kredyt, jeżeli przedłoży Pani zaświadczenie Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Rady Narodowej, że posiada warunki do prowadzenia chowu drobiu i zaświadczenie Związku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, że jest członkiem tego związku i posiada kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa drobiarskiego. (1399)

ZRZECZENIE SIE GOSPODARSTWA I RENTA

Rolnik z pow. obornickiego. — Czy po zrzeczeniu się gospodarstwa 12-hektarowego (na rzecz państwa) otrzymałbym rentę dożywotnią? Ile wyniosłaby taka renta?

RED. — Właściciel gospodarstwa rolnego, przejętego w zagospodarowanie przez Państwo, otrzymuje w przypadku ukończenia 65 lat życia (mężczyzna) rentę w wysokości 600 zł jeżeli gospodarstwo rolne posiadało ponad 10 ha. Nadto ma prawo do zatrzymania nieodpłatnie lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich w rozmiarze niezbędnym do zaspokojenia jego potrzeb i zamieszkania z nim rodziny, a także ma prawo do użytkowania działki gruntu o obszarze do 0,2 ha. Wniosek o przejęcie w zagospodarowanie składa się w wydziale rolnictwa i leśnictwa prezydium powiatowej rady narodowej. (1469)

RENTA I PRACA

M. B., Września. — Otrzymuję rentę wdowią 450 zł miesięcznie. Czy wolno mi coś dorobić, nie tracąc prawa do renty?

RED. — Rencista pobierający rentę starczą czy rodzinną może podjąć zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin i zarobkiem poniżej 500 miesięcznie, bez utraty prawa do zaopatrzenia emerytalnego. (1468)

URLOP WYPOCZYNKOWY

N. J., poczta Tarnowo Podgórne. — Zaczęłam pracować od dnia 1. I.

Zaocznie

— tytuł technika

Wydział Zaoczny Technikum Łączności w Poznaniu przy ul. Naramowickiej 4 przyjmuje zgłoszenia kandydatów na szkolenie zaoczne na semestr jesienno-zimowy 1966/67. Szkolenie trwa 5 lat (10 semestrów). Nauka kończy się egzaminem dojrzałości z prawem używania tytułu technika (technika teletransmisji, radio technika, technika eksploatacji pocztowej) oraz prawem wstępu na wyższe uczelnie. Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 27 i 28 sierpnia br. o godz. 15, a rozpoczęcie semestru nastąpi 10 września br.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Wydziału do 15 sierpnia br.

Ponadto przyjmuje się zgłoszenia do 3-letniego Technikum Łączności Wydziału dla Pracujących o specjalności — technika teletransmisji i technika łączenia, dla absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych, którzy ukończyli 18 lat i pracują zawodowo. Zajęcia dla nich będą się odbywały 4 razy w tygodniu. Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu absolwenci otrzymują świadectwo dojrzałości Technikum Łączności Wydziału dla Pracujących.

Egzamin wstępny odbędzie się w dniach 25 i 26 sierpnia br. (o-a)

Komu skradziono płaszczyz ortalionowy?

Komenda Powiatowa MO w Poznaniu prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży płaszczyz ortalionowych nowego koloru brązowego produkcyjnej włoskiej, który został skradziony w miesiącu czerwcu 1965 r. z autobusu o rejestracji Krakowskiej stojącego w Poznaniu przy ul. Dworcowej pomiędzy godz. 13.00 a 15.00. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się w godz. 8-16 lub o telefoniczne porozumienie się z nr telefonu Poznań 655-76 i 655-77 ewentualnie o pisemne skontaktowanie się.

do redaktora

W „Głosie” nr 164 ze zdjęciem wyczytałem w notatce pt. „Śladami postulatów mieszkańców”, że przy ul. Bonin jest kiosk spożywczy. Istotnie kiosk stoi przy oddalonym do użytku w maju br. bloku PSM (11 kondygnacji), w którym znajdują się 143 mieszkania, lecz kiosk nie jest uruchomiony mimo że go postawiono i pomalowano już przed 6 tygodniami.

Jest również zrobiona obok tego kiosku podmurówka na drugi kiosk, zapowiedziany przez zarząd PSS w Poznaniu. Na razie jednak koło pomalowanego kiosku dzieci urządziły sobie plac zabaw i jest obawa, że gdy jeszcze dłużej będzie stał kiosk bez towaru i sprzedawcy — trzeba będzie go ponownie malować.

Nadmieniam, że w omawianym bloku PSM, który w pierwszych dniach maja br. zaczął się zaludniać, mieszka około

Zakłady dla pracowników

Niedzielnny wypoczynek

W skwarne dni pustoszące ulice miasta. Sporo pracowników i ich rodzin opuszcza Poznań, by odpocząć na łonie natury. W miłym spędzaniu wolnych chwil pomagają im niejednokrotnie zakłady pracy, które organizują wycieczki.

Przoduje WZSP, który urządził dla spółdzielców i ich rodzin dobrze wyposażony ośrodek nad jeziorem w Kiekrzu. Jest w jego pobliżu restauracja, 10 pokoi dla przebywających przez dłuższy okres na wczasach rodzinnych, a poza tym można wypożyczyć kajak, leżaki, piłki, skorzystać z przejażdżki jachtami. Tych ostatnich jest 22 i są przede

wszystkim we władaniu młodzieży. Wieczory urozmaicać może występ zespołu „Mozaika”, albo audycje telewizyjne. W pobliżu jest też 11 domków campingowych, które ustawiły poszczególne spółdzielnie.

Do Kiekrza wyjeżdża również sporo pracowników Zakładów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu. Zakład ten dysponuje bowiem dużym ośrodkiem, w którym jest 20 domków campingowych, świetlica z telewizorem i radiem oraz kąpielisko dla dzieci, a także 20 kajaków. Niezależnie od tego Zakłady Mięsne — Rzeźnia organizują dość często wycieczki m. in. na grzybobranie.

Kilkuset pracowników „Pometu” spędziło ostatnio dni świąteczne w Lipnie koło Staszewa. Urządzono tu m. in. polową kuchnię, zakwaterowano sporą grupę w namiotach, a resztę dowożono codziennie z Poznania autokarami.

Niezależnie od tego kierownictwo i Rada Zakładowa „Pometu” urządzają systematycznie w niedzielę wyjazdy dla wędkarzy, w dni powszednie dla emerytów, a poza tym w dni wolne od pracy wycieczki do Warszawy, do sąsiadujących z Poznaniem powiatów na jagody i grzybobranie oraz kilkudniowe do różnych atrakcyjnych miejscowości w kraju.

Z planów Rady wynika, że w tym roku zorganizowanych będzie 26 wycieczek, z których skorzysta około 2000 osób.

Wycieczki w okolice Trzcianki, Łagowa i Sierakowa organizuje także dla swoich pracowników „Centra”, która prowadzi ponadto — podobnie jak inne zakłady — także ośrodki wypoczynkowe i uruchomi w tych dniach następny.

Coraz bardziej rozbudowywany jest też w Kiekrzu ośrodek Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego. Na razie są tu 2 baraki z miejscami noclegowymi, pomieszczenia dla przygotowania posiłków, lub schronienia się w okresie niepogody. Każdy może tutaj korzystać z leżaków, sprzętu do siatkówki i ping-ponga, kajaków, żagli i motorówek. Plany na przyszłość są jeszcze ambitniejsze, gdyż zakłady te zamierzają wystawić w Kiekrzu dom turystyczny z pokojami gościnnymi, świetlicą, klubem i z pomieszczeniami na sprzęt pływający.

Wiele zakładów, nie posiadających własnych autokarów korzysta z usług Spółdzielni Turystycznej „Turysta” przy Starym Rynku, która organizuje kilkudniowe wycieczki do rozmaitych zakątków kraju, zwłaszcza na wybrzeże. Dużą popularnością cieszą się zwłaszcza weekendowe wyjazdy do Mielnia i Kołobrzegu. Korzystający z nich wyjeżdżają z Poznania w piątek wieczorem, wracają w niedzielę.

Wymienione zakłady nie są bynajmniej odosobnione. gdyż imprezy w wolne dni organizuje także dla swoich pracowników wiele innych przedsiębiorstw. Warto więc te innowacje i doświadczenia zakładów wykorzystywać. Dobrze zorganizowany świąteczny wypoczynek nie tylko przeciwdziała zmęczeniu, ale również regeneruje siły do dalszej pracy.

BRONISŁAW LISOWSKI

Kurs dla ratowników

Z inicjatywy Klubu Sportowego „Poznań” i Wodnego Wojewódzkiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zorganizowano w Krzyżanowicach dla młodzieży zrzeczony w sekcji żeglarskiej WZSP 14-dniowy kurs ratowników II stopnia. 25 uczestników kursu zdawało niedawno na jeziorze w Kiekrzu egzamin ze sprawności w ratownictwie. Następnie tego rodzaju kursy przewidziano również w latach następnych. (I)

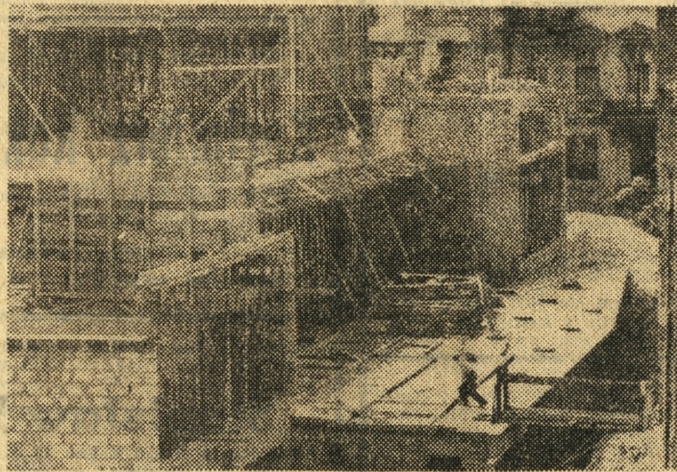
INFORMUJEMY

Kierownictwo Żłobka Tygodniowego przy ul. Jaworowej zawiadamia, że kolonia w Posadowie kończy się w sobotę, 30 bm. Rodzice zatem powinni swoje pociechy odebrać między godz. 15 a 16 w żłobku.

Kłopoty na budowie „Centrum”

Budowa domów handlowo-usługowych „Centrum” przy ul. Czerwonej Armii przebiegała zgodnie z harmonogramem. W pewnym okresie były nawet wyprzedzenia prac budowlanych. Obecnie, jak nas poinformowało kierownictwo budowy, wyłoniły się kłopoty z dalszym postępem prac. Przyczyną ich jest brak stali zbrojeniowej, której mimo złożonego w odpowiednim czasie zamówienia, huty nie nadsyłają w terminie. Wskutek tego powstają zahamowania w postępie robót budowlanych. Winowajcami, którzy zamówienia przyjęli, a ich nie realizują są huty m. in. Lenina i Kościuszko.

Fot. — K. Przychodzki



Bogaty program sierpniowy w Wielkopolsce

Imprezy ogólnopolskie i międzynarodowe

Lipiec poza masowymi imprezami z okazji Święta Lipcowego i wieloma spotkaniami piłkarskimi nie był zbyt ciekawy dla entuzjastów sportu wyczynowego w Wielkopolsce. Wynagrodzić to nam w pełni sierpień. Będziemy świadkami wielu ciekawych (również międzynarodowych) imprez w kilku dyscyplinach.

Cykl atrakcyjnych zawodów zainaugurują lekkoatleci, którzy tak świetnie spisali się w pierwszym w historii tej dyscypliny, międzynarodowym meczu Polska — ZSRR.

Przez cztery dni od 4 do 7 sierpnia będziemy świadkami czterech innych meczów lekkoatletycznych mistrzostw Polski w konkurencjach kobiet i mężczyzn. Do zawodów wystąpi około 600 osób. Terenem zmagania będzie stadion im. 22 Lipca, na którym przeprowadza się jeszcze niezbędne prace przy biegni i innych urządzeniach. Ponad 2000 wiejskich sportowców walczyć będzie w kilku dyscyplinach w dniach 8-15 VIII. Będą to finałowe rozgrywki m. in. w lekkiej atletyce, kolarstwie, piłce nożnej, ręcznej, siatkówce itd. w ramach VI Centralnej Spartakiady Wsi. Wszystkie pojedynki (z wyjątkiem podnoszenia ciężarów i zapasów) odbędą się na stadionie AZS. Zapasnicy wystąpią w Krotoszynie. Ponadto rozgrywkami zainteresowane są Środa, Kostrzyn, Wolsztyn, Margonin i Bukowiec.

Na zakończenie spartakiady (na stadionie im. 22 Lipca) rozegrany zostanie mecz finałowy o Puchar Polski pomiędzy mistrzem Polski Górnikiem Zabrze i stołeczną Legią. W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

Dyrektorzy na stanowiskach strzeleckich

Na zakończenie imprez i zawodów objętych planem uroczystości 1000-lecia, Zarząd Dzielnicy LOK Poznań—Włókniarz zorganizował zawody w strzelaniu pomiędzy dyrektorami zakładów tej dzielnicy. Udział wzięły trzyosobowe ekipy z większych zakładów pracy i ośrodków administracyjnych — dyrektorzy, sekretarze POP i przewodniczący rad zakładowych.

W przeprowadzonych zawodach z bronią typu wojskowego (kbk i pw) indywidualnie najlepszym okazał się dyr. Rejek z DOKP. Dalsze trzy miejsca zajęli: Świątek, Prez. DRN, Stępiej, CBK Przem. Tab. Kolej i Giziński Kom. Dzieln. PZPR.

Zespołowo zwyciężył zespół CBK Przem. Taboru Kolejowego przed Prez. DRN i Kom. Dzieln. PZPR. Cel — popularyzacja strzelectwa wśród starszej generacji z kierownictw zakładów pracy — został osiągnięty. Impreza cieszyła się pełnym powodzeniem. Niewątpliwie konkurs zostanie powtórzony również w roku przyszłym. Takie jest bowiem życzenie uczestników. (p)

Lipiec poza masowymi imprezami z okazji Święta Lipcowego i wieloma spotkaniami piłkarskimi nie był zbyt ciekawy dla entuzjastów sportu wyczynowego w Wielkopolsce. Wynagrodzić to nam w pełni sierpień. Będziemy świadkami wielu ciekawych (również międzynarodowych) imprez w kilku dyscyplinach.

Cykl atrakcyjnych zawodów zainaugurują lekkoatleci, którzy tak świetnie spisali się w pierwszym w historii tej dyscypliny, międzynarodowym meczu Polska — ZSRR.

Przez cztery dni od 4 do 7 sierpnia będziemy świadkami czterech innych meczów lekkoatletycznych mistrzostw Polski w konkurencjach kobiet i mężczyzn. Do zawodów wystąpi około 600 osób. Terenem zmagania będzie stadion im. 22 Lipca, na którym przeprowadza się jeszcze niezbędne prace przy biegni i innych urządzeniach. Ponad 2000 wiejskich sportowców walczyć będzie w kilku dyscyplinach w dniach 8-15 VIII. Będą to finałowe rozgrywki m. in. w lekkiej atletyce, kolarstwie, piłce nożnej, ręcznej, siatkówce itd. w ramach VI Centralnej Spartakiady Wsi. Wszystkie pojedynki (z wyjątkiem podnoszenia ciężarów i zapasów) odbędą się na stadionie AZS. Zapasnicy wystąpią w Krotoszynie. Ponadto rozgrywkami zainteresowane są Środa, Kostrzyn, Wolsztyn, Margonin i Bukowiec.

Na zakończenie spartakiady (na stadionie im. 22 Lipca) rozegrany zostanie mecz finałowy o Puchar Polski pomiędzy mistrzem Polski Górnikiem Zabrze i stołeczną Legią. W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

W tym samym czasie rozpoczyna się mistrzostwo II ligi, w której Poznań będzie reprezentowany przez Olimpię. Jednocześnie wystartują po raz pierwszy drużyny do ligi terytorialnej (z naszego okręgu m. in. Lech, Warta, Polonia Poznań, Calisia i Włókniarz). W tym okresie staną do pojedynków zespoły ligi okręgowej z Głuchym i na czele. Trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na trawie odbędzie się 19-21 sierpnia. Do zawodów wystąpią drużyny młodzieżowe (do 21 lat). Będą to reprezentacje: Włoch, Polski, NRD i Czechosłowacji. 20. VIII. zawody Włochy — Polska odbędą się w Słupcy, mecz NRD — Czechosłowacja przy puszczyźnie w Środzie. Jednocześnie zainaugurowane zostaną spotkania o mistrzostwo I ligi.

Po raz 24 będziemy obserwowali międzynarodowych wyścigów.

dalekopisem

Na lotnisku Mockau w Lipsku rozpoczęły się VIII spadochronowe mistrzostwa świata. Rozpoczęto skoki z wysokości 1000 m na celność lądowania. W konkurencji mężczyzn aż 8 skoczków wyładowało dokładnie w środku wyznaczonego celu. Są to: Bardukow, Krestjannikow, Gurny, Tkaczko (wszyscy ZSRR), Kalous (CSRS), Mahaffy (Australia), Martin (Kanada), Garus (NRD). Reprezentanci Polski uplasowali się na dalszych miejscach.

PORAŻKA MISTRZA WĘGIER
Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Ruchem Chorzów a wielokrotnym mistrzem Węgier Ferencsvaros z Budapesztu zakończył się zwycięstwem Ruchu 3:1 (3:0:za).

Rekordy na przełomie Dunajca

Spływ flisacki przełomem Dunajca cieszy się wciąż dużym powodzeniem. W czasie trzech dni świątecznych flisacy przewieźli 9110 osób. 23 lipca padł rekord dziennych przewozów — z atrakcyjnej przejażdżki ludziami skorzystało 3628 turystów, w tym liczni goście z Anglii, Austrii, CSRS, Francji, NRD, Szwecji i Węgier. Od początku tegorocznego sezonu flisacy przewieźli 78 tysięcy osób.

Lipiec 28	Wiktoria
czwartek	Słońce: 4.05—19.32

TEATRY

nieczynne

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Nagie ostrze” (ang., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Piękny Antonio” (franc.-włoski, 16 l.); BAŁTYK — g. 14.45, 17.30 i 20.15 „Kim pan jest doktorze Sörge” (franc.-jap.-włoski, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Długie pocatunki 90” (czeski, 14 l.); GONG — g. 10 i 12 „Kapral i inni” (węg., 11 l.); g. 16, 18 i 20 „Miłość blondynki” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — g.

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 28. 7. 1966 r. Nr 177 (6384)

15 i 17 „Denuncjacja” (franc., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 — „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Zabawna buzia” (USA, 16 l.); HUTNIK — nieczynne; MALTA — g. 16 i 19.30 „Rekopolis zalewany w Saragossie” (pol., 16 l.); MINATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Wrak Mary Deare” (ang., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Samotny jeździec” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Śmierć Belli” (fr., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wojna trojańska” (włoski, 14 l.); g. 20 „Kryptonim Preludio” (NRD, 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wehikuł czasu” (USA, 16 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17 i 19.30 — „Szukajcie gitary” (franc., 14 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20.30 — „Czarny tulipan” (franc., 14 l.); TĘCZA — g. 16 „Yanco” (meksykański, 11 l.); g. 18 i 20 „Przygoda noworoczna” (pol. 18 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Inspektor

i noc” (bulg., 16 l.); WCZASO-WICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Na tropach zbrodni” (radz., 14 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Markiza Angelika” (franc., 14 l.); WRZOS (Luboń) — g. 19 „Człowiek z fotografii” (jug., 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17.30 „Faraon” (pol. 16 l.); ZNIZC (Zabikowo) nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Waszyngton”.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 do 3) 69.74 MHz — 8.15 Graja ork. rozrywkowe Radia NRD; 9.49 Audycja światopoglądowa; 9 „Wyprawy — przygody — zabawy — zawody”; 9.20 Z muzyki polskiej; 10 „Statek szaleńców” frag. powieści; 10.20 „Rytm i piosenka”; 11 Muzyka; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Zora Dolichanowa — laureatka nagrody Leninowskiej 1966, 13.20 „Portrety literackie” o twórczości T. Zelenieckiego; 14.30 Zagadki mu-

zyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Utwory skrzypcowe — w wyk. Szmula Aszkenazi; 15.40 Mel. hiszpańskie; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Koncert rozrywkowy; 18.43 „Kwadrans z dedykacją”; 19 „Z księgarskiej ludy”; 19.10 — „Ludzie i kontynenty”; 19.30 — „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków”; 20.30 Wieczór literacko — muzyczny; 23.15 Koncert nocny; 0.05 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz — 8.15 muzyka; 8.35 Przerwa konserwacyjna Radiostacji; 13.30 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego informuje; 13.35 Muzyka; 13.45 Reportaż z Między narodowego Hotelu Studenckiego; 14 Muzyka ludowa; 14.25 Reportaż; 14.45 Melodie i piosenki; 15.30 Dla dzieci „Śpiewamy piosenki i bawimy się na wakacjach”; 16.05 Public. międzynarodowa; 17.25 — Poznańska Piętnastka Radiowa;

17.50 Aud. Wł. Goszczyńskiego; — 18.10 Hektor Berlicz: Karnawał rzymski — uwertura; 18.20 „Przechadzki po Poznaniu”; 18.50 „O powstaniu warszawskim” — felieton; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Transmisja Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Anglii; 21.47 Kronika sportowa; 22 Moniuszko „Verbum Nobile”; 23 Rewia orkiestry i zespołów tanecznych. WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.20, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.10 „Generał Kawalerii w Wielkopolsce”; 17.30 — Dla młodych widzów — „W słowiańskim grodzie” — reportaż filmowy; 17.55 Wiadomości; 18 — Magazyn „Nie tylko dla pań”; 18.20 „Jak powstał Faraon” — rep. filmowy; 18.45 „Miniatury” — magazyn spraw społ.; 19.10 Dobranoc; 19.20 Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Mecz o III i IV miejsce. Transmisja z Londynu;

w przerwie ok. 20.15 Dzienniki; 21.30 — Teatr Sensacji: Andrzej Zych: „Stawka większa niż życie” — odc. III — „W Pułapce”. W roli głównej — St. Mikulski oraz W. Majerówna, H. Bąk, A. Mirek, J. Nalberczak, L. Fak, B. Łysakowski, Z. Maciejewski, J. Paluszkiwicz i R. Pietruski; 22.30 Śpiewa Edward Łubaszko.

PIĄTEK: 17.30 „Na zdrowie”; 17.50 Wiadomości; 17.55 Film z serii — „Świat, który nie może zginąć”; 18.20 Wszelchnia TV — z cyklu — „Spacerki warszawskie”; „Na Placu Teatralnym”; 18.50 — „Angelo Giuseppe Roncalli — Jan XXIII”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 — Jest jeszcze jedna szansa...; 20.15 III Tydzień Teatrów Dramatycznych — „Śniadanie na trawie” — transmisja z Teatru Komedia w Warszawie; ok. godz. 21.15 „Dobry wieczór” — jak minął dzień”; 21.45 „Wózek” — film z serii „Dzień ostatni, dzień pierwszy”; 22.15 Dziennik. Zastrzega się prawo zmian.